

Politycy na spotkaniach w Orleniu

2 kwietnia 2024

Daniel Obajtek, były prezes Orlenu, i jego najbliżsi współpracownicy byli często odwiedzani przez polityków. Liderami listy oficjalnie zarejestrowanych wizyt spośród obecnych parlamentarzystów są Michał Moskał z Prawa i Sprawiedliwości oraz Przemysław Wipler z Konfederacji.

„Wirtualna Polska” ujawnia księgi wejść i wyjść w zarządzie Orlenu w latach 2019-2023. Wynika z nich, że Obajtek przyjmował u siebie aż 4229 razy. Drugi pod względem popularności był wiceprezes Orlenu Adam Burak – złożono mu 2081 wizyt. Podium zamyka inny członek zarządu, Michał Róg – 1391.

Wśród obecnych posłów, senatorów oraz europarlamentarzystów na liście wejść do siedziby koncernu przy ulicy Bielańskiej znalazło się 110 osób. Jeśli dodamy do tego posłów i senatorów poprzedniej kadencji, liczba ta wzrasta do 164.

Spośród obecnych parlamentarzystów najczęściej do Orlenu chodzili wspomniani Wipler oraz Moskał – po 14 razy. 13 wizyt zaliczyli Tomasz Poręba oraz Anna Krupka, 11 wizyt ma na koncie Ryszard Czarnecki, a po 10 Marcin Warchoł i Sebastian Łukaszewicz. Za wyjątkiem Wiplera, wszyscy są z tzw. Zjednoczonej Prawicy. „Są też reprezentanci innych partii: Jarosław Sachajko z Kukiz’15 (7 wejść), Marek Sawicki z PSL, obecny minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski z Lewicy czy senator PO Robert Dowhan. Do tego politycy Konfederacji: Krzysztof Bosak (dwa wejścia, na liście jest też jego brat Marek), Robert Winnicki oraz Michał Połuboczek, kandydat Konfederacji na posła z Podkarpacia w ostatnich wyborach. Nie zabrakło też tak kontrowersyjnych postaci jak Łukasz Mejza (trzy wejścia)” – opisuje „Wirtualna Polska”.

Podkreślił raz jeszcze, że statystyki te dotyczą obecnych parlamentarzystów. Gros osób niebędących politykami (choć często z polityką powiązani) ma na koncie znacznie więcej wizyt – po kilkadziesiąt.

Dlaczego Wipler z Konfederacji – który o sobie mówi, że zanim wrócił do polityki, był lobbystą – tak często chodził do Obajtka? „Do spotkań dochodziło z uwagi na fakt, że przez kilka lat pracowałem dla instytucji współpracującej z Orlenem w zakresie sponsoringu sportowego” – odpowiedział poseł. Na podstawie analizy dat i godzin zeskanowania wejścia przez bramkę, „Wirtualna Polska” przytacza, z kim Wipler mógł chodzić do Orlenu. Zaznacza jednak, że „przed właściwą wizytą lub po niej gość mógł odwiedzić jeszcze inne osoby w Orlenie, lub zostać zaprowadzony do innej osoby. Albo oczekiwać na spotkanie w innym pomieszczeniu”. Z danych rejestracyjnych wynika, że 13 października 2022 roku w odstępie kilku minut przez bramki rejestrujące wejście do wiceprezesa Orlenu Buraka przechodzili Wipler oraz Michał Adamczyk, wówczas jeden z głównych propagandystów w TVP. Zarówno Wipler, jak i Adamczyk zaprzeczają jednak, by wspólnie spotkali się u Buraka. Wipler u Buraka miał być też – zgodnie z rejestrem – w 2020 roku razem z Andrzejem Pomarańskim, związanym z branżą PR, który potem znalazł zatrudnienie w państwowym Lotosie. Obecny poseł Konfederacji w tym przypadku także zaprzecza, jakoby takie spotkanie odbył. „Nigdy nie brałem udziału w żadnym spotkaniu z udziałem Pana Andrzeja Pomarańskiego ani w Orlenie, ani w żadnym innym miejscu i nie mam pojęcia, kim jest ten Pan” – napisał. Z kolejnego rejestru wynika, że 23 stycznia 2023 roku w tym samym czasie w siedzibie Orlenu – znów u Buraka – przebywali Wipler, Michał Krzymowski, Robert Gwiazdowski oraz Michał Połuboczek. W tym przypadku takiemu spotkaniu zaprzecza nie tylko Wipler, ale także Gwiazdowski. Po raz ostatni w siedzibie Orlenu Wipler miał pojawić się 12 lipca 2023 roku, dwa tygodnie przed oficjalnym ogłoszeniem jego startu w wyborach parlamentarnych z list Konfederacji. Kilukrotnie miał chodzić do Orlenu wraz z Krzymowskim, byłym dziennikarzem

„Newsweeka”, z którym Wipler ściśle współpracował w agencji PR. Wymieniany wśród wspólnych wizyt z Wiplerem Połuboczek jest związany z Konfederacją. Startował do Sejmu z Podkarpacia, ale większą „sławę” zyskał za sprawą tajemniczego biznesu fotowoltaicznego.

Z wizyt u Daniela Obajtka wytłumaczył się także Robert Winnicki, były prezes Ruchu Narodowego i jeden z byłych liderów Konfederacji, który dziś z powodów zdrowotnych jest poza polityką. Z rejestru wynika, że w siedzibie Orlenu był dwa razy – w obu przypadkach z Arturem Zawiszą, który kiedyś także należał do Ruchu Narodowego. „Rzeczywiście kojarzę dwie wizyty. Pierwsza dotyczyła przejęcia Lotosu. Byłem wiceszefem Komisji Energii, a Daniel Obajtek zapraszał polityków różnych opcji, starając się wyłuszczać argumenty i przekonywać co do celowości fuzji. Druga wizyta, z tego co pamiętam, była w trybie interwencji poselskiej, kilka miesięcy po inwazji Rosji na Ukrainę. Składałem pismo i zostałem przyjęty na rozmowę ws. importu gazu i ropy z Rosji. Artur Zawisza towarzyszył mi jako wsparcie merytoryczne. Jako człowiek, którego z jednej strony znam od kilkunastu lat z działalności w ZŻ NSZ oraz Stowarzyszeniu Marsz Niepodległości, ale przede wszystkim działający i dobrze zorientowany w branży energetycznej” – tłumaczy Winnicki.

Podobnie wizyty u Obajtka wspomina Krzysztof Bosak, który dwukrotnie widnieje na liście odwiedzających. Raz także z Zawiszą. „Byłem jednym z pierwszych krytyków fuzji Orlenu i Lotosu. Pierwsze spotkanie dotyczyło dokładnie tego. Oni mieli jakąś strategię łagodzącą, dlatego byłem zaproszony na spotkanie, żeby mi przedstawili swoje argumenty, że ta fuzja może mieć sens. Drugi temat, który mnie interesował, to był eksport polskiego paliwa na Ukrainę. W tamtym czasie krążyły legendy na temat cystern z paliwem, które jeżdżą na Ukrainę. Zresztą publikowane później statystyki potwierdziły to, że jesteśmy jednym z głównych zaopatrujących Ukrainę w paliwa. Później dostawałem jeszcze propozycje spotkań z Obajtkiem, ale

odmawiałem” – powiedział „Wirtualnej Polsce” Bosak.

Na podstawie: WP.pl

Źródło: NCzas.info